

Denon i Marantz ściśle współpracują – to przecież dwie marki tego samego koncernu, dlatego z rozmysłem różnicują swoje oferty. *M-CR510* nie ma „własnych” monitorów, intencją producenta jest pozostawienie wyboru w tym zakresie użytkownikowi, ale sam dystrybutor ma swoją propozycję – głośniki *Podspeakers SmallPod*. Droższy *M-CR610* był już u nas testowany; *M-CR510* różni się przede wszystkim tym, że nie ma odtwarzacza CD, więc można go próbować klasyfikować jako wzmacniacz z odtwarzaczem strumieniowym; jest też nieco mniejszy.



# Marantz M-CR510+ Podspeakers SMALLPOD

**S**tyl Marantza jest wyraźnie inny niż Denona, nawet małej *M-CR610* nawiązuje do wzornictwa klasycznych, dużych „klocków” firmy.

Wyświetlacz przygotowano na matrycy OLED. Dwa moduły przycisków przypominają kółka JOG, ale klawisze pracują jako kursory i służą do poruszania się po menu (lub bibliotekach nagrań) oraz zapewniają dostęp do podstawowych funkcji odtwarzania. Za pomocą przycisków wyregulujemy również wzmocnienie. Jest jeden przełącznik źródeł – sekwencyjny. Na froncie jest jeszcze włącznik sieciowy, wyjście słuchawkowe (mini-jack) i port USB, który akceptuje zarówno sprzęt Apple, jak i nośniki pamięci z muzyką.

Z tyłu przygotowano drugie wejście USB (o dokładnie takich samych możliwościach, więc można tutaj na stałe podpiąć dysk twardy z muzyką, a z przodu podłączyć telefon), wejście cyfrowe (optyczne), możemy także podłączyć jedno źródło analogowe (liniowe), subwoofer, uruchomić interfejs sieciowy LAN albo bezkablówkę Wi-Fi. Marantz ma wbudowany protokół Airplay, którym w wygodny sposób prześlemy muzykę z niemal dowolnego mobilnego urządzenia Apple. Port LAN (oraz Wi-Fi) działa także w najpopularniejszym standardzie DLNA; komputery, serwery, dyski sieciowe – wszystko to stoi przed nami otworem.

Dekodery wbudowane w *510-tkę* mają specyfikację podobną jak w Denonie, oprócz formatów skompresowanych obsługują także pliki FLAC i WAV do 192 kHz/24 bitów, a także Alac 24/96.

Są też internetowe aplikacje Spotify oraz radio internetowe – ale nie ma już analogowego modułu AM/FM (który jest w Denonie).

*SmallPody* to jedne z najoryginalniejszych małych głośników, jakie można spotkać. Ich niezwykła forma jest z pewnością kontrolersyjna i może powodować bardzo różne skojarzenia, ale jest wyjątkowa, solidna, a przede wszystkim ma walory akustyczne – zaokrąglenia pozwalają zapobiec zarówno falam stojącym wewnątrz, jak i odbiciom na zewnątrz. Monitorki mogą stać na trzech gumowych absorberach (właściwie w ogóle ich nie widać) lub na, włożonych w ich miejsce, szpiczastych nóżkach. Dostępne są w trzech wariantach kolorystycznych: białym, czarnym oraz czerwonym.

*Skromnie, ale wciąż można podłączyć jedno źródło analogowe (liniowe) i jedno cyfrowe. Z tyłu znajduje się drugie gniazdo USB o takich samych możliwościach jak port na przedniej ścianie.*

Od strony technicznej *SmallPod* to konstrukcja dwudrożna z 19-mm kopułką i 10-cm nisko-średniotonowym z membraną keplarową w naturalnym, żółtym kolorze. Pod głośnikiem znajduje się wyprofilowany wylot bas-refleksu. Głośniki nie mają maskownic. Gniazdo podłączeniowe ułożono niezbyt wygodnie, ale wynika to z koncepcji, która umożliwia przykręcenie uchwytów ściennych.



*Sterowniki Marantza i Denona różnią się tylko detalami.*



*Wejście podręczne USB obsługuje zarówno nośniki pamięci, jak i sprzęt przenośny Apple.*



## ODSŁUCH

Zanim jeszcze zacząłem odsłuch, w czasie podłączania wystąpił mały zgrzyt. Zgodnie z danymi producenta, kolumny *SmallPod* są 4-omowe, natomiast Marantz pracuje z zespołami 6- lub 8-omowymi... Skoro jednak sam dystrybutor proponuje taką konfigurację, to obawy odłożyłem na bok, co teraz mogę też rekomendować wszystkim nabywcom tego systemu. Działa bezproblemowo, wzmacniacz się nie wyłącza i nawet specjalnie nie grzeje.

System *M-CR510* + *SmallPody* brzmi zupełnie inaczej niż Denon – zawsze dość lekko i zwinnie, nie jest obciążony basem czy zagęszczony. Dźwięk z polotem „odrywa się” od kolumn, jest przestrzenny, swobodny, a przy tym niemęczący. Nie ma w nim wielkiej plastyczności i głębokiego planu, jest przyjemny luz i elastyczność. Bez agresywności i metaliczności. Dźwięk ma dość swobody, nie stawiamy tylko przed systemem zadań ponad jego możliwości – nie nagłośni on dużych pomieszczeń, nie zagra bardzo dynamicznie i nie przyłoży basem. Co prawda, można zagrać dość głośno, ale nie będzie to brzmienie potężne ani nawet nie będzie takiego w żadnej mierze udawało; od tego jest *Ceol 9* Denona...? Bas *SmallPodów* ma dobre tempo, chęć do zwinnego grania w wyższym podzakresie, jednak nie sili się na rozciągnięcie ani nie jest wypełniony tak, aby wzmocnić średnicę i kreować „poważne” brzmienie.

Ponieważ to elektronika Denona (*RCDN-9*), a nie Marantza, jest wyposażona w basowe „dopalacze”, duży sens (z punktu widzenia rezultatów akustycznych) wydaje się mieć podłączanie *SmallPodów* właśnie do Denona, co zresztą oferuje dystrybutor w postaci zestawu *Ceol 9 SmallPod* (kosztuje niemal dokładnie tyle samo – 3700 zł). Natomiast Marantza *M-CR510* warto wypróbować z jeszcze innymi monitorami – o ile w ogóle zależy nam na mocniejszym basie. A w testowanym zestawieniu mamy polubić dźwięk delikatny i kameralne klimaty.

## M-CR510+SMALLPOD

CENA: 3800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION  
www.horn.pl

### WYKONANIE

Fuzja poważnego, firmowego stylu Marantza i ekstrawaganckich zespołów głośnikowych, które trzeba zobaczyć, aby zrozumieć...

### FUNKCJONALNOŚĆ

Przy bibliotece muzyki zgranej na twardej dysku Marantz gwarantuje pełną wszechstronność (nie ma tylko DSD), do tego dwa wejścia USB, znakomitą współpracę ze sprzętem Apple (Airplay/aplikacja sterująca – także dla innych systemów), a także radio internetowe i wsparcie dla serwisu Spotify. Bez odtwarzacza CD.

### BRZMIENIE

Lekkie, przejrzyste, przestrzenne, oszczędne na basie, filigranowe na górze.

*SmallPody mogą stać albo na wysokich, metalowych nóżkach, albo niemal bezpośrednio (gumowe podkładki) na szafce (podstawce).*

www.audio.com.pl

## Spotify (bez)pośrednio

Konkurencja dwoi się i troi, atakuje dostępem do bezstratnych formatów dźwięku, a jednak wciąż to Spotify (stratny) pozostaje najbardziej popularnym serwisem muzycznym, co widać także w preferencjach producentów sprzętu, którzy upodobili sobie ten serwis i aplikują go w swoich urządzeniach. Trudno jednak wygodnie korzystać ze Spotify bez smartfonów i tabletów, które w roli sterowników ułatwiają nawigację – dzięki możliwościom, jakie niesie panel dotykowy.

W przypadku Marantza dostępne są dwa sposoby korzystania ze wspomnianego serwisu muzycznego. W pierwszym wykorzystuje się sprzęt przenośny w roli odtwarzacza i zakłada przesyłanie gotowego strumienia audio do *M-CR510*, np. za pośrednictwem protokołu AirPlay. Jest to bardzo wygodne ze względu na znakomitą integrację mobilnej aplikacji Spotify ze smartfonem (lub tabletem), ale z drugiej strony wymaga ciągłego podtrzymywania łączności między urządzeniami, co negatywnie odbija się na zużyciu energii.

Drugi sposób to przekazanie wszystkiego, co ma związek ze Spotify, Marantzowi – to on połączy się wtedy bezpośrednio z serwisem, a smartfon będzie występował w roli sterownika. Bezpośrednia łączność daje też nadzieję na lepszy dźwięk, chociaż w przypadku plików skompresowanych ma to znaczenie drugorzędne.

Warto za to zwrócić uwagę na fakt, że chcąc każdorazowo zmienić jakiś parametr odtwarzania, połączenie (wcześniej zawieszono) na linii smartfon–Marantz musi być wznowione, co – w zależności od wielu czynników (cechy aplikacji, parametry sieci i sygnału) – bywa obciążone mniejszymi lub większymi opóźnieniami.



Według ostrzeżeń producenta, końcówki pracują tylko z obciążeniami 6–8 Ω, tym niemniej dostarczone 4-omowe *SmallPody* zagrały z Marantzem bez problemów.

